

Sygn. akt III AUa 479/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Żurecki (spr.)
Sędziowie	SSA Irena Goik SSA Jolanta Pietrzak
Protokolant	Beata Gandyk

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012r. w Katowicach

sprawy z odwołania (...) Spółki z o. o. w C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych: R. B., M. B., R. J., J. K., A. K., K. K., L. K., M. P. (1), S. P., M. P. (2), M. P. (3), D. R., J. R., M. Ś., J. T., K. W., I. Ż., (...) Spółka z o.o.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia

na skutek apelacji odwołującej (...) Spółki z o. o. w C.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach z dnia 21 grudnia 2011r. sygn. akt X U 1728/11

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od (...) Spółki z o.o. w C. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 2.040 zł. (dwa tysiące czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSA J. Pietrzak /-/SSA M. Żurecki /-/SSA I. Goik

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 479/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z dnia 21 grudnia 2011 roku oddalił odwołania spółki z o.o. (...) w C. od 17 decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. stwierdzających, że zainteresowani w sprawie pracownicy skarżącej spółki, w okresach wskazanych w decyzjach obejmujących okresy pomiędzy czerwcem a grudniem 2007 roku, podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umów zlecenia zawartych ze spółką z o.o. (...) w C. (od 27.11.2007 roku pod firmą (...)) wykonywanego przez zainteresowanych na rzecz skarżącej spółki (...), zgodnie z przepisem art.8 ust.2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

W punkcie 2 wyroku Sąd zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 1.020 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Organ rentowy uzasadniając zaskarżone decyzje podał, że skarżąca spółka (...) zawarła w dniu 28.05.2007 roku na okres do 31.12.2007 roku ze spółką z o.o. (...) umowę - konsorcjum w celu wspólnej realizacji przedsięwzięcia polegającego na ochronie imprez. Zgodnie z umową, skarżąca spółka (zwana liderem konsorcjum) uprawniona była do reprezentowania stron umowy-konsorcjum, zawierania w imieniu konsorcjum umów i dokonywania wszystkich czynności związanych z ich wykonaniem, odbioru poleceń od i dla organizatora imprez. Spółka (...) była upoważniona do odbioru płatności za realizację umów o ochronę imprez i dokonywania wzajemnych rozliczeń ze spółką (...) jako stroną umowy-konsorcjum.

Organ rentowy wskazując na wysoki stopień powiązań kapitałowych między spółkami (...) i (...) (w której miała większość udziałów), powiązań gospodarczych (tożsamość przedmiotu działalności) i osobowych (z-ca prezesa zarządu spółki (...) był zarazem zastępcą prezesa zarządu spółki (...)) stwierdził, że praca zainteresowanych, którzy byli pracownikami spółki (...) i jednocześnie zleceniobiorcami w drugiej zależnej spółce - córce, polegająca na wykonywaniu tożsamyh czynności ochrony osób i mienia - była w istocie wykonywana na rzecz skarżącej spółki (...) jako pracodawcy zainteresowanych a tym samym, w myśl art.8 ust.2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zainteresowani powinni być uznawani za pracowników i podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w skarżącej spółce jako płatnika składek.

Sąd Okręgowy ustalił, że w myśl aneksu do umowy-konsorcjum z dnia 21.12.2007 roku skarżąca spółka miała dokonywać uzgodnień bezpośrednio z organizatorem danej imprezy. Wyposażała zleceniobiorców (którymi byli pracownicy skarżącej spółki) w środki łączności, zaplecze socjalne, zapewniała obecność na imprezach tzw. grupy interwencyjnej złożonej z wykwalifikowanych pracowników ochrony.

Z kolei spółka (...) miała w czasie imprez współpracować z innymi służbami porządkowymi, prowadziła fizyczną ochronę uczestników imprez. Spółka (...) przed zawarciem umowy-konsorcjum nie zajmowała się ochroną imprez.

Zgodnie z takimi ustaleniami odwołująca się spółka zawierała umowy z organizatorami imprez masowych, otrzymywała od nich zapłatę, której część po rozliczeniu kosztów przekazywała do spółki (...).

Zainteresowani w sprawie pracownicy spółki (...) byli strażnikami mienia, szefem ochrony, członkami grupy interwencyjnej zobowiązanymi do ochrony obiektów, mienia i kontroli osób. Zakres obowiązków zainteresowanych, jako pracowników spółki (...) i zleceniobiorców spółki (...), był nieco różny. W spółce (...) zajmowali się przede wszystkim ochroną mienia i zabezpieczeń a w ramach zleceń zapewniali bezpieczeństwo uczestnikom imprez.

Sąd Okręgowy mając na uwadze powyższe ustalenia stwierdził, że w takim stanie powiązań między spółkami zainteresowani pracownicy spółki (...) wykonywali prace nie tylko na rzecz spółki zlecającej im prace, lecz również na rzecz swego pracodawcy, w jego interesie polegającym na uzyskaniu części zysków z umów o ochronę imprez, które faktycznie skarżąca spółka organizowała i monitorowała ich przebieg a bez udziału zainteresowanych pracowników spółka (...) nie była w stanie zawrzeć żadnych tego rodzaju umów.

Sąd uznał, że Konsorcjum było sztucznym tworem za pośrednictwem którego odwołująca się spółka mogła czerpać zyski dzięki pracy w ramach umów zleceń swych pracowników zatrudnionych dodatkowo w zależnej kapitałowo spółce (...).

Sąd podkreślił że fakt, iż praca zainteresowanych zleceniobiorców odbywała się w interesie odwołującej, co potwierdziły jednoznacznie zeznania świadka i obecnych na rozprawie zainteresowanych. Dyrektor do spraw usług ochrony u odwołującej - świadek B. Ś. zeznała, że gdyby nie obowiązki wykonywane przez pracowników ochrony - zleceniobiorców (...), to obsługa żadnej imprezy w ramach konsorcjum nie byłaby możliwa, gdyby nie zleceniobiorcy z (...), to spółka (...) nie obsługiwałaby imprez masowych, bo dzięki nim nie musiała dbać o zapewnienie fizycznej ochrony przy tych imprezach. Ten sam świadek zauważył także, że spółka (...) zdecydowanie nie miała też zamiaru samodzielnego nawiązania umów zlecenia z „ochroniarzami” do ochrony poszczególnych imprez. Uznawała bowiem nie bez racji, że byłoby to dla niej bardziej kłopotliwe i czasochłonne niż możliwość współpracy w tym zakresie w ramach konsorcjum

z (...). W zależności od rodzaju imprezy i ilości uczestników, do jej ochrony kierowano bowiem aż od 10 do 50, a nawet więcej zleceniobiorców (...). Stąd, przy zawieraniu umowy konsorcjum, nieprzypadkowo z góry założono, że zapewnieniem ochroniarzy na incydentalne imprezy zajmie się (...). Dzięki temu spółka (...) „nie musiała się o to martwić” i utrzymywać w gotowości pracowników przeznaczonych do ochrony imprez.

W ocenie Sądu Okręgowego, zdziwienie budził fakt, iż w treści umowy konsorcjum, zawartej zgodnie z jej brzmieniem dnia 28 maja 2007 roku, w § 3 ust.2 pojawia się nazwa spółki (...), jako oznaczenie partnera konsorcjum. Tymczasem, jak wynika z uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) z dnia 27 listopada 2007 roku, dopiero tego dnia spółka (...) zmieniła nazwę na (...). Ponadto, w niektórych umowach o ochronę imprezy, poza oznaczeniem zleceniobiorcy usługi: „spółka (...)”, dodawano sformułowanie (...). Okoliczności te budzą poważne wątpliwości co do funkcjonowania samego konsorcjum, choć same w sobie bezpośrednio nie wpływają na treść rozstrzygnięcia.

Sąd wskazał, że powyższe wskazuje, że gdyby nie konsorcjum, to spółka (...) nie miałaby szansy czerpać zysków z ochrony imprez. Natomiast, dzięki pracy zleceniobiorców przy ochronie imprez, osiągała ona z niej korzyści tylko dzięki prostemu zabiegowi polegającemu na zatrudnieniu w ich spółce „córce” w ramach umów cywilnoprawnych. Bez pracy zleceniobiorców (...) konsorcjum w ogóle nie miałoby racji bytu, ponieważ (...) w żadnym wypadku nie chciała „sprawiać sobie kłopotów” z ich zatrudnianiem do ochrony incydentalnych imprez masowych. Trudno przy tym dopatrzeć się jakichkolwiek przeszkód, które nie pozwoliłyby wyłącznie spółce (...) zajmować się ochroną tych imprez. Jedynym uzasadnieniem tego, że tak się nie stało, był cel w postaci konieczności zapewnienia zysku spółce (...). Jej interes zapewniali tymczasem przede wszystkim zainteresowani zleceniobiorcy, wykonujący tym samym pracę na rzecz odwołującej, będącej ich pracodawcą.

Zatem, zainteresowani zleceniobiorcy spółki (...), z racji wykonywania pracy na rzecz spółki (...), mający status pracowników, w rozumieniu art.8 ust.2a ustawy systemowej z mocy art.6 ust.1 pkt 1 w zw. z art.11 ust.1 i art.12 ust.1 tej ustawy, z tytułu umów zlecenia zawartych ze spółką (...), podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, co słusznie stwierdził w zaskarżonych decyzjach organ rentowy. Trafność prezentowanego stanowiska potwierdza ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Katowicach. W szczególności,

w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 roku (II UZP 6/09, OSNP 2010/3-4/46) wskazano, że pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy. Natomiast, w wyroku z dnia

14 stycznia 2010 roku (I UK 252/09; LEX nr 577824), Sąd Najwyższy zauważył, że teza ta jest aktualna także w stosunku do pracowników wykonujących taką pracę na podstawie umowy zlecenia, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie.

Natomiast, w wyroku z dnia 22 lutego 2010 roku (I UK 259/09; LEX nr 585727), Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż podstawowym skutkiem uznania osoby wskazanej w art.8 ust.2a ustawy systemowej za pracownika jest objęcie jej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowym, chorobowym i wypadkowym tak jak pracownika. W związku z tym osoba ta podlega obowiązkowi zgłoszenia do wymienionych ubezpieczeń społecznych. Obowiązek ten obciąża płatnika składek na podstawie art.36 ust.1 i 2 ustawy systemowej, tj. pracodawcę, czyli w tym wypadku odwołującą. Treść cytowanych orzeczeń nie pozostawia żadnych wątpliwości co do trafności zaskarżonych decyzji.

Z tych przyczyn, odwołania zostały oddalone. Sąd Okręgowy zasądził od spółki z o.o. (...) w C. na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 660,00 zł. Stanowi ona siedemnastokrotność stawki minimalnej z uwagi na rozpoznanie 17 odwołań od tyłuż decyzji organu rentowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła spółka z o.o. (...) w C. zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art.8 ust.2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędne jego zastosowanie,
- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art.6 Kodeksu cywilnego przez jego niezastosowanie,
- naruszenie prawa procesowego, w szczególności art.233 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego, polegającego na nieuzasadnionym i nie mającym poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym przyjęcia, że zainteresowani świadczycy w ramach umów zleceń zawartych z (...) sp. z o.o. pracę na rzecz odwołującej mimo, iż pośród materiału dowodowego nie znajdowały się dowody wskazujące, iż zainteresowani faktycznie świadczycy pracę na rzecz odwołującej,
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, iż zainteresowani świadczycy w ramach umów zleceń zawartych z (...) sp. z o.o. pracę na rzecz odwołującej.

Apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, że zainteresowani wskazani w zaskarżonych decyzjach nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu, chorobowemu, jako pracownicy z tytułu umowy zlecenia zawartej z (...) sp. z o.o. wykonywanej na rzecz (...) sp. z o.o. w okresach wskazanych

w decyzjach organu rentowego, z uwzględnieniem kosztów postępowania za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelujący zarzucił, że Sąd I instancji błędnie zastosował art.8 ust.2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, dokonując niewłaściwej jego interpretacji, w kontekście stanu faktycznego sprawy. Powołane przy tym orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz Sądu Apelacyjnego w Katowicach rozstrzyga inne kwestie niż będące istotą niniejszego sporu, a mianowicie ustalenia podmiotu, u którego zleceniobiorcy - zainteresowani podlegają ubezpieczeniu społecznemu.

Wskazał, że istota niniejszego sporu dotyczy wyjaśnienia znaczenia pojęcia, co należy rozumieć przez świadczenie pracy na rzecz pracodawcy przez osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z innym podmiotem w ramach tychże umów zlecenia

w realiach rozpoznawanej sprawy. Apelujący podniósł, że Sąd Najwyższy - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 lutego 2010 roku, sygn. akt I UK 259/09, publ. system Lex Polonica nr 2439968 oraz z dnia 14 stycznia 2010 roku sygn. akt I UK 252/09, publ. system Lex Polonica nr 2439967 zawiera istotne wskazówki w zakresie interpretacji pojęcia „pracy na rzecz pracodawcy”, w rozumieniu art.8 ust.2a ustawy systemowej. Wskazówki te zostały w całości pominięte przez Sąd Okręgowy w Katowicach przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

Apelujący wskazał, że w orzecznictwie przyjmuje się, że do świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, w ramach umów zleceń zawartych przez jego pracowników z innymi podmiotami, dochodzi w takim stanie faktycznym, w którym zleceniodawca, zatrudniający na podstawie umowy zlecenia w/w pracowników, związany jest umową z pracodawcą a nie

z beneficjentem (odbiorcą) usług i której przedmiotem jest świadczenie takich samych co do przedmiotu i zakresu usług jak te, które świadczyć winien wyłącznie pracodawca odbiorcy finalnemu usług/beneficjentowi, na podstawie odrębnej umowy między nimi zawartej.

Biorąc pod uwagę orzecznictwo oraz stan faktyczny sprawy należy stwierdzić, że zaskarżony wyrok stoi w opozycji do znaczenia pojęcia pracy „na rzecz pracodawcy”, jaki przyjął dla tego pojęcia Sąd Najwyższy.

W toku procesu wykazano (dowód: umowa konsorcjum, umowa o ochronę imprezy (...), podział zadań pomiędzy członków Konsorcjum, świadek B. Ś., zainteresowany (...) sp. z o.o. -zeznania P. K.), że wykonawcami, a w zasadzie współwykonawcami usługi byli odwołujący i (...) sp. z o.o., każdy w odrębnym zakresie.

Skarżąca spółka podkreśliła, że istotne dla oceny sprawy w kontekście powołanych orzeczeń i wymagające szczególnego podkreślenia to to, że każdy ze współwykonawców realizował inną pod względem przedmiotowym część usługi.

W konsekwencji, praca świadczona przez zainteresowanych w ramach umów zleceń nie należała do zakresu przedmiotowego usługi, która miała realizować i/lub realizowała odwołująca. Zainteresowani realizowali wyłącznie zadania przynależne (...) sp. z o.o. Zatem, praca zainteresowanych nie była i nie mogła być postrzegana jako praca na rzecz pracodawcy, skoro ten nie był zobowiązany do jej wykonania w ramach podziału zadań między konsorcjantów.

Zainteresowani wykonywali czynności przynależne (...) sp. z o.o. w ramach podziału zadań między konsorcjantów, nie zaś czynności, do których wykonania zobowiązana była odwołująca. Oczywiście jest również to, że zainteresowani, będąc związani umowami zlecenia z (...) sp. z o.o., mieli pełną tego świadomość, otrzymywali wynagrodzenie od tejże spółki, a ich zakres czynności nie pokrywał się z czynnościami objętymi stosunkiem pracy.

W konsekwencji, z tak ustalonego stanu faktycznego można wyprowadzić tylko jeden wniosek, a mianowicie ten, że zainteresowani, w ramach umów zleceń, wykonywali pracę wyłącznie na rzecz (...) sp. z o.o., tj. zleceniodawcy.

Apelujący podał, że Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z dnia 22 lutego 2010 roku, sygn. akt I UK 259/09 stwierdza, że przepis ten (art.8 ust.2a - przyp. wł.) rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy. Rozszerzenie to dotyczy dwóch sytuacji. Pierwszą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z wymienionych umów prawa cywilnego przez osobę, która umowę taką zawarła

z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy. Drugą wykonywanie pracy na podstawie jednej z tych umów przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy; przesłanką decydującą o uznaniu takiej osoby za pracownika, w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest to, że będąc pracownikiem związanym stosunkiem pracy z danym pracodawcą jednocześnie świadczy na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej, zawartej z nim lub inną osobą. W konsekwencji, nawet gdy osoba ta (pracownik) zawarła umowę o dzieło z osobą trzecią, to pracę w jej ramach wykonuje faktycznie dla swojego pracodawcy (uzyskuje on rezultaty jego pracy) (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 roku II UZP 6/2009 OSNP 2010/3-4 poz.46).

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że rezultaty pracy zainteresowanych, raz w postaci wykonania obowiązków przynależnych wyłącznie (...) sp. z o.o. bezpośrednio dla organizatora imprezy masowej, a po wtóre w postaci kalkulowanego i rzeczywiście osiągniętego zysku, uzyskiwała wyłącznie spółka (...) (zeznania P. K.). Nawet gdyby przyjąć, że pośrednio rezultatem pracy zainteresowanych może być dywidenda otrzymana przez odwołującą od spółki (...) (teza taka jest nieuprawniona, w świetle treści art.8 ust.2a ustawy systemowej), to i tak fakty

takie nie miały miejsca (świadek B. Ś., P. K.). Odwołująca zaś kalkulowała i osiągała zysk z pracy pracowników przez siebie zatrudnianych do obsługi imprezy, tj. kierowników zabezpieczenia, grup interwencyjnych wspomagających ochronę, wykonywania planów ochrony, zaangażowania środków technicznych (środki łączności, barierki ochronne itp.), co zeznała świadek B. Ś..

Na marginesie tylko należy dodać, że organ rentowy, stosownie do art.6 k.c., nie przedstawił faktów (i ich nie udowodnił), które świadczyłyby, iż to odwołujący uzyskiwał tak rozumiane rezultaty, korzyści z pracy zainteresowanych. Sąd I instancji, wydając zaskarżony wyrok, uwzględniający stanowisko organu rentowego, naruszył art.6 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe stanowisko Sądu Okręgowego w Katowicach nie znajduje uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym i jak wyżej wskazano narusza przepisy prawa materialnego. Wprowadzone przez Sąd wnioski, iż „działania wszystkich zainteresowanych na rzecz - czyli w dobrze pojmowanym interesie, odwołującej zapewniła ona sobie jednoznacznie poprzez umowę Konsorcjum, dzięki której jako Lider Konsorcjum monitorowała wszelkie poczynania stron realizujących umowę o ochronę imprez masowych gwarantując sobie osiągnięcie zysku z tego tytułu”, pozostają w sprzeczności z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przede wszystkim należy podnieść, że odwołująca reprezentowała, na mocy udzielonego pełnomocnictwa (...) sp. z o.o. w umowie, w zakresie jej wykonania, w tym otrzymania wynagrodzenia (dowody: umowa, pełnomocnictwo, podział zadań).

Kalkulacje wynagrodzenia za przynależne konsorcjom zadania, każdy z nich sporządzał samodzielnie i suwerennie, a dopiero suma tych wynagrodzeń stanowiła podstawę oferty cenowej składanej organizatorowi imprezy (świadek Ś., P. K.). Kalkulacja każdego z konsorcjantów z osobna obejmowała niezbędne koszty wykonania usługi oraz prognozowany zysk (P. K.). Nie jest więc tak, jak twierdzi Sąd I instancji, iż do podziału pomiędzy konsorcjantów miał być przeznaczony wspólnie wypracowany zysk, a tak wynika ze stwierdzenia, iż „trudno powiedzieć czy podział zysku pomiędzy spółkami był adekwatny do podziału zadań i ponoszonych kosztów” (str.4 uzasadnienia wyroku). Koszty związane z wynagrodzeniami zainteresowanych kalkulowała (...) sp. z o.o. (zgodnie z przyjętymi przez siebie do wykonania zadaniami). Odwołująca kalkulowała koszty niezbędne do realizacji własnych zadań, powiększając je o zakładany zysk (świadek Ś.). Co równie istotne, umowa na świadczenie ochrony imprezy była zawierana w imieniu i na rzecz obu konsorcjantów dopiero po tym jak uzgodnili zakres zadań do wykonania, przynależny każdemu z nich oraz wysokość wynagrodzenia (dowód: umowa o ochronę imprezy, podział zadań, świadek B. Ś., P. K.).

W tych okolicznościach, powyższy wniosek Sądu I instancji, iż odwołująca poprzez umowę konsorcjum, którą jako lider monitorowała wszelkie poczynania stron realizujących umowę ochrony imprezy masowej (tj. (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. oraz organizatora imprezy) gwarantował sobie zysk z tego tytułu (wykonania przynależnej części umowy o ochronę), jest o tyle tylko uprawniony o ile odnosi się do kalkulowanego przez (...) sp. z o.o. zysku, który to jednak nie ma żądanego związku ekonomicznego i finansowego z pracą zainteresowanych, gdyż ta mieściła się w kategoriach umownych, ekonomicznych (w tym zysku) i finansowanych z zakresu zadań (...) sp. z o.o. Dalej idący wniosek Sądu I instancji sprzeczny jest z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz narusza zasady logiki, ekonomii i doświadczenia życiowego.

Wnioski Sądu I instancji, wyprowadzone z treści zeznań świadka Ś., iż tylko w związku z pracą zainteresowanych w spółce (...), spółka (...) umożliwiła sobie realizację usług ochrony imprez masowych, nie mogą być oderwane od istoty stosunku zobowiązaniowego, łączącego po jednej stronie stosunek zobowiązaniowy, jako wykonawców spółki (...) i (...), z drugiej zaś organizatora imprezy.

Jest oczywiste, że jeżeli strony zobowiązały się do wykonania wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, to każda z nich ponosi odpowiedzialność za zakres jej przynależny. Spółka (...) zobowiązała się do zapewnienia w części obsługi osobowej ochrony imprezy. Warunkiem jednak koniecznym i wyłącznym zapewnienia obsługi osobowej ochrony

imprezy masowej nie było powierzenie tych czynności pracownikom odwołującej. Inne wnioski nie mogą zostać uznane za usprawiedliwione.

Nie można zatem w sposób uprawniony wyprowadzać z zeznań świadka wniosku, że tylko praca zainteresowanych w spółce (...) umożliwiła wykonanie usług przyjętych przez Konsorcjantów. Jedyny uprawniony wniosek to ten, że spółka (...) winna zapewnić obsadę osobową kwalifikowanych osób, niezależnie od tego czy pozostawali w stosunku pracy i z kim.

W odpowiedzi na apelację, organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, nie przekraczając granicy wyznaczonej dyspozycją art.233 § 1 k.p.c. dokonał trafnych ustaleń faktycznych oraz wywiódł logiczne i znajdujące oparcie we właściwie wskazanych przepisach prawa materialnego wnioski. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego także trafność rozstrzygnięcia, zaś rozważania przedstawione na jego uzasadnienie w całości przyjmuje za swoje. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w całości odpowiada wymogom art.328

§ 2 k.p.c., w szczególności wyraźnie wskazuje rozumowanie, które doprowadziło Sąd I instancji do właściwego wniosku, iż zainteresowani, jako pracownicy spółki (...), wykonujący umowy zlecenia na rzecz spółki (...) ((...)) podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu, bowiem w ramach tych w istocie umów wykonywali pracę na rzecz swego pracodawcy, w rozumieniu art.8 ust.2a ustawy systemowej.

Skarżąca powołuje się w apelacji przede wszystkim na pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyrokach z dnia 22 lutego 2010 roku (sygn. akt I UK 259/09, LEX nr 585727)

i z 14 stycznia 2010 roku (sygn. akt I UK 252/09, LEX nr 577824), zgodnie z którymi: podstawowym skutkiem uznania osoby wskazanej w art.8 ust.2a u.s.u.s. z 1998r.

za pracownika, jest objęcie jej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowymi, chorobowymi i wypadkowymi tak, jak pracownika (art.6 ust.1 pkt 1, art.11 ust.1 i art.12 ust.1 u.s.u.s.). W związku z tym osoba ta podlega obowiązkowi zgłoszenia do wymienionych ubezpieczeń społecznych. Obowiązek ten obciąża płatnika składek (art.36 ust.1 i 2 u.s.u.s.), zaś pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy na podstawie art.8 ust.2a ustawy z 1998 roku

o systemie ubezpieczeń społecznych. Teza ta jest aktualna także w stosunku do pracowników wykonujących taką pracę na podstawie umowy zlecenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższy pogląd ma zastosowanie w niniejszym sporze, a nadto nie może wspomagać rozumowania przedstawionego w apelacji. Skarżąca podkreśla, iż rezultaty pracy zainteresowanych „w postaci wykonania obowiązków przynależnych wyłącznie spółce (...) bezpośrednio dla organizatora imprezy masowej”, a także w postaci kalkulowanego i rzeczywiście osiągniętego zysku - uzyskiwała wyłącznie spółka (...). Podnosi, że kalkulacje wynagrodzenia za przynależne konsorcjantom zadania, każdy z nich sporządzał samodzielnie i suwerennie, a dopiero suma tych wynagrodzeń stanowiła podstawę oferty cenowej składanej organizatorowi imprezy, zaś kalkulacja każdego z konsorcjantów z osobna obejmowała niezbędne koszty wykonania usługi oraz prognozowany zysk, że każdy ze współwykonawców realizował inną pod względem przedmiotowym część usługi. W konsekwencji praca świadczona przez zainteresowanych

w ramach umów zleceń nie należała do zakresu przedmiotowego usługi, który miała realizować i/lub realizowała odwołująca. Zainteresowani realizowali wyłącznie zadania przynależne spółce (...), zatem ich praca nie była i nie mogła być postrzegana jako praca na rzecz pracodawcy, skoro ten nie był zobowiązany do jej wykonania w ramach podziału zadań między konsorcjantów. Podkreśla wreszcie, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z sytuacją, w której

zleceniodawca, zatrudniający na podstawie umowy zlecenia pracowników, związany jest umową z pracodawcą, a nie z beneficjentem (odbiorcą) usług i której przedmiotem jest świadczenie takich samych co do przedmiotu i zakresu usług jak te, które świadczyć winien wyłącznie pracodawca odbiorcy finalnemu usług/beneficjentowi, na podstawie odrębnej umowy między nimi zawartej.

Niemniej jednak, poza sporem pozostaje, iż umowa konsorcjum została zawarta pomiędzy spółkami (...) i (...) ((...)) w sytuacji, gdy spółka z o.o. (...) jest jedynym wspólnikiem spółki z o.o. (...) w C., posiada wszystkie jej udziały. W tej sytuacji wykonywanie przez pracowników spółki (...) umów spornych zlecenia, zawartych ze spółką (...) (w ramach łączącej te spółki umowy konsorcjum), mimo iż zleceniodawca nie jest związany z pracodawcą umową o świadczenie usług (co do przedmiotu i zakresu takich samych, jak te, które świadczyć winien wyłącznie pracodawca beneficjentowi na podstawie odrębnej, zawartej pomiędzy nimi umowy), w istocie zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że mamy do czynienia z wykonywaniem przez zainteresowanych pracy na rzecz ich pracodawcy, z którymi pozostają w stosunku pracy. Skoro jedynym wspólnikiem spółki (...) jest spółka (...), to w istocie wszystkie pożytki i korzyści z jakiegokolwiek przejawu działalności gospodarczej spółki (...) uzyskuje spółka (...), stąd bez istotnego znaczenia musi pozostać okoliczność, czy i kiedy spółka (...) wypłaciła spółce (...) dywidendę za sporny okres. Także bez istotnego znaczenia musi pozostawać podział zadań między spółkami, wynikający z umów zawieranych z odbiorcami ich usług.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z punktu widzenia art.8 ust.2a omawianej ustawy, niedopuszczalne jest wykorzystywanie przez spółkę (...) istnienia spółki zależnej (...) ((...)), której jedynym wspólnikiem i udziałowcem jest spółka (...), w celu uniknięcia, z pokrzywdzeniem zainteresowanych, odprowadzenia należnych składek na sporne ubezpieczenia.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, nie można przyjąć, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że do świadczenia pracy na rzecz pracodawcy w ramach umów zleceń zawartych przez jego pracowników z innymi podmiotami dochodzi wyłącznie „w takim stanie faktycznym, w którym zleceniodawca, zatrudniający na podstawie umowy zlecenia pracowników, związany jest umową z pracodawcą, a nie z beneficjentem (odbiorcą) usług i której przedmiotem jest świadczenie takich samych co do przedmiotu i zakresu jak te, które świadczyć winien wyłącznie pracodawca odbiorcy finalnemu usług/beneficjentowi, na podstawie odrębnej umowy między nimi zawartej”. Każdy konkretny stan faktyczny winien podlegać indywidualnej ocenie. Decydujące jest rozstrzygnięcie, czy zleceniobiorca wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którymi pozostaje w stosunku pracy.

Skoro w niniejszej sprawie zainteresowani wykonywali swe czynności niewątpliwie w niepodzielnym interesie obu spółek, w sytuacji gdy na podstawie umów o pracę pozostawali w zatrudnieniu w spółce, będącej jedynym wspólnikiem i udziałowcem spółki drugiej, z którą zawierali umowy zlecenia, także w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powinno budzić wątpliwości, że zainteresowani, realizując umowy zlecenia w istocie wykonywali pracę na rzecz swego pracodawcy.

Nie może być także mowy o zarzucanym apelacją naruszenia zasady rozkładu ciężaru dowodu, bowiem skarżąca w istocie zwalcza prawidłową ocenę materiału zebranego w sprawie przez organ rentowy i Sąd Okręgowy.

Skoro zatem nie zachodzą zarzucane apelacją naruszenia prawa procesowego i materialnego, z mocy art.385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1 sentencji.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję orzeczono (w pkt 2) z mocy art.98 § 1 i 2 k.p.c. oraz art.108 § 1 k.p.c. a także § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163 z 2002r., poz.1349 z późn. zm.).

Wobec łącznego rozpoznania spraw z 17 odwołań od 17 decyzji organu rentowego zasądzono taką wielokrotność stawki 120,00 zł.

/-/SSA J. Pietrzak /-/SSA M. Żurecki /-/SSA I. Goik

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JM